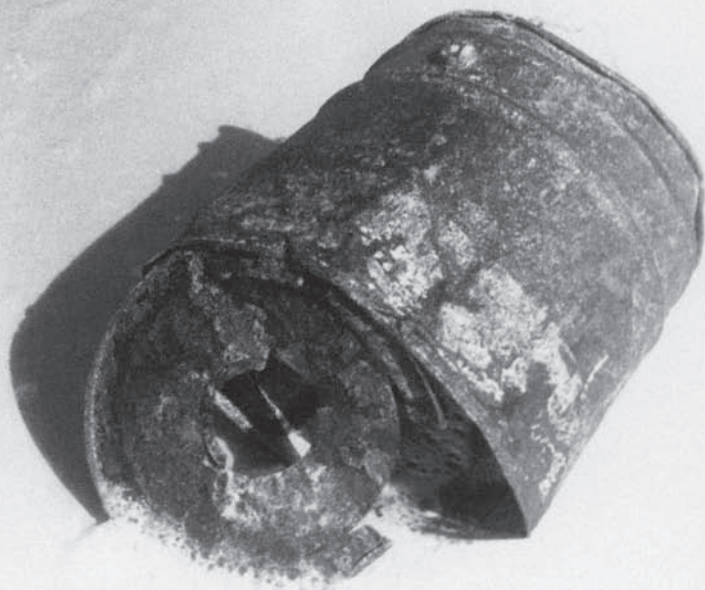


ANNA PODCZASZY

M N I E J, W I Ę C E J



Anna Podczaszy

Mniej, więcej

Biuro Literackie ♦ Wrocław 2007

P O E Z J E 1 1

REDAKCJA • Mariusz Grzebalski
ZDJĘCIE • Elżbieta Lempp
OPRACOWANIE GRAFICZNE • Artur Burszta
KOREKTA • Anna Krzywania
SKŁAD • Paweł Dunajko
DRUK • Drukarnia Wydawnictw Naukowych, Łódź
WYDANE PRZY WSPARCIU • Miasta Wrocław
i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

© Copyright by Anna Podczaszy
© Copyright by Biuro Literackie, Wrocław 2007

BIURO LITERACKIE
ul. Tęczowa 50a/9, 53-602 Wrocław
tel. 0 71 346 08 23, 0 71 783 90 01
poczta@biuroliterackie.pl
www.biuroliterackie.pl

ISBN 978-83-60602-34-8

Bardzo przepraszam

Tu miało coś być
napisane, już.
Z nadzieją się otworzyło na kolejnej stronie,
a tu pusto i dopiero trzeba
się do roboty brać, w niebo się
wpatrywać, o łaskę boską błagać
kolejnych ludzi, o matko boska!

A oni nam zabierają jedyny dzień
wolny, ten dzień święty powszedni, i,
boże drogi, czy to nie przesada, tak faszerować
wszelkie puste miejsca działalnością z fakturami?
Może by się tak odważyć powiedzieć
do wymagającego klienta – spierdalaj (przepraszam).

Ach, lepiej było
tego nie
pisać,
myśleć lepiej nawet.

Bez powodu

I żeby się uspokoić,
schyla i zmiata się prochy
jakieś leżące od tygodni. Zrobić by coś nic
nie znaczącego. Nieznacznego.

W gruncie rzeczy głupstwo –
jak byle wgnieciony zderzak
to było.

A jednak. Są kolejne dna
i niekontrolowane łzy.
Mówi się – bez powodu.

I się zbiera proch w garść
i rzuca w oczy temu, co się stało
moim ciałem.

Pełen

Przecież ten dom jest pełen życia; co krok
leżą jego fragmenty: ręka tu, tam noga,
na samym środku powieka.
Julia ma całą szufladę ciał od lalek: chce jeszcze.

Miało być jeszcze, ale poszło. Przecież ten
dom jest pełen, czego chcesz więcej, kobieto.
Ala ma szafę wypchaną sukniami, chętnie
dołoży jeszcze te dwie, co tam

upadły. Przecież ten dom jest; co
krok leżą płytki, okna, sufity i krawędzie; przestrzenie
płaskie i niepłaskie, nieładne obok ładnych
w bezładzie. Wstałam i patrzę
na siebie
w lustrze.

Już dobrze

Nie, nie, keczup, prosi. W TV nagle ciach.
Jak lekko.

Tak siedzieć i jeść. Plastry przykładąć
do ust, w TV broczyć. Za dużo tam.
Za mało tu. O, a tutaj pusto.

To polejmy. Tak rzadko pijemy
razem, Matko Boska!
Te święta są radosne, ostatecznie.

Już dobrze. Przytulmy się, ściano. Nieskończona
cały boży dzień półlitровка.

Zaraz z błękitnego południa zrobi się granatowy
wieczór, a potem noc – gwiazdzista – ale już nie tak.

25.12.1998 – 20.09.2006 – 9.03.2007 – 124.054.205738

Nieładnie

Nierówno położono pod sufitem farby –
I dom mamy niewygodny, nieestetyczny.
Dzieci biegają po nim bezładnie
całe w czarnej farbce umazane –

moja krew, myślę. Po czym
notuję w głowie fakty: obdrapane
ściany, kibel, co do niego pijaki z półpietra
od rana leją!, malejąca w oczach
staruszka i nierozumna śmierć.

Czuję ją, jak w poprzek wyciąga się
na łóżku, golusienka, pytając –
chcesz być moją, dziecino, nieetyczną
pielęgniarką?

Pod niskim sufitem zgarbiam się, coraz to
mocniej zaciskając sobie powieki, usta.

Drobne

Co słyhać u Pani w ogródku?
Listeczki tak uroczy na wiosnę urosły
i o! Odpadło. Proszę
nie pytać: każde słowo w serce

machiny na śmierć zapada,
a są drobiazgi,

które mi pozostały,
których wydać nie wydam.
Nie umiem.

Mniej, więcej

Niby się wytrzepało prochy z kieszeni
i wepchnęło z powrotem, całą czystą.
Ale co to za grudka się uchowała?
Nie daj Boże, spleśniały jakiś syf? Czy co?

Nic to. Ty, mój śnie, trwaj
mniej, więcej spokojnie,
nic a nic nierozzerwany, niezsinały,
mój ty maleńki, miętolony w dłoni,
zapomniany świstku.

Dalej

Najpierw pamięć.

Odzywa się, niepotrzebnie
(burzę się).

A milczy na temat zagubionych kluczy.

To, co weszło, wychodzi.

Nie da się połknąć,
ukryć tego smrodu.

A przecież przez chwilę było częścią

Najdroższego.

I się je kochało.

I kocha się dalej.



Spis wierszy

WIĘCEJ

Mnóstwo	7
Ciężar	8
Jeszcze	9
Św. Spokój	10
Dzień dobry	11
[Jestem chory na ukłuty paluszek, nie czujesz?]	12
Jutro	13
Zera	14
Dosyć	15
Zakaz	16
Bezpłatny dodatek	17
Dużo	18
Źródło Zdrój	19
Piąta albo szósta godzina, dzień kolejny	20
Bardzo przepraszam	21
[O, brawo!]	22
Bez powodu	23
Co jest?	24
Miliony	25
Pełen	26
Już dobrze	27

MNIEJ

Nieładnie	31
W tle na szczęście dźwięki palców przeciąganych po strunach	32
Białe noce	33
Drobne	34
Nic	35
Wyraźniej	36
Cicho	37
[Otwiera się jednak]	38
Mniej, więcej	39
Mniej	40
Szerzej	41
Dalej	42

Książka dostępna w księgarni

